Łódź, Poniedziałek 14 Października 1918 r. Rok VII. № 189

Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 36 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

FILJE: w Zgierzu, Pabjanicach, Łasku, Sieradzu, Wieluniu, Zduńskiej Woli i Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od 9 rano do 7 wieczór; w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 9 do 2 codziennie, w wigilje świąt do 10 wiecz. Redaktor przyjmuje od 9 do 12 rano.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekscie wiersz 1.75 fen. Nekrologja — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Ks. Maksymilian do Wilsona.

Analiza noty niemieckiej.

Odpowiedź niemiecka na notę Wilsona nie była dla nikogo niespodzianką. Prasa berlińska zapatrywała się na sytuację polityczną bardzo optymistycznie, jednak tu i owdzie słyszeć się dały głosy, iż bądź co bądź nastrój powściągliwy jest pożądany, by uniknąć ewentualnych rozczarowań. Chodziło wszak o każde słowo, niemal o literę.

Stylistyczne opracowanie noty niemieckiej mogło wywrzeć nadzwyczaj doniosły wpływ na jej przyjęcie, a z drugiej strony na opinję publiczną w samych Niemczech.

Należy przyznać, iż redaktorzy noty wywiązali się z zadania, jak nie można lepiej. Wystarczy porównać dosłowne brzmienie obu not: amerykańskiej i niemieckiej.

Wilson pyta: „Czy Kanclerz Rzeszy uważa, iż ces. niem. rząd przyjmuje tezy, które wyłożone zostały przez prezydenta i że celem rozpoczęcia rokowań będzie jedynie kwestja co do praktycznego zastosowania szczegółów?“. Następuje odpowiedź: „Rząd niemiecki przyjął tezy, które wyłożył prezydent Wilson, jako podstawę trwałego pokoju...; celem mających nastąpić rokowań będzie zatem jedynie porozumienie się co do praktycznego zastosowania tych zasad w szczegółach.“

Odpowiedź następuje tu w słowach użytych w pytaniu. Zdaje się, iż prezydent Wilson uzna ją za wystarczającą. Ewentualne kwestje mogłyby wyniknąć tylko z rozmiarów rozszerzenia przez obie strony t. zw. zastosowania szczegółowego też do konkretnych wypadków. Co jednak uważać może jedna strona za tezę, określoną w zupełności, druga — za zasadę, wymagającą jeszcze bliskiego oznaczenia wobec praktycznego stosowania.

Takie w każdym razie wrażenie robią głosy prasy niemieckiej o nocie.

Głównie jednak chodzi o to, czy nota zdoła doprowadzić dyplomatów do stołu rokowań. Dalszy ich przebieg i siła argumentacji co do takiego lub innego komentowania tez, określona będzie w zupełności przez sytuację, w jakiej się strony znajdują.

Niewątpliwie Wilson notę niemiecką w tym punkcie uzna za zadawalniającą. Skoro natomiast raz rozpoczną się rokowania, nikt nie wierzy w ich zerwanie i ponowne rozpoczęcie wojny. Psychika ludów, od lat znajdujących się wśród grozy wojennej, nie pozwala przypuścić nawet możliwości takiej. Każdy z oddzielna doskonale to w sobie odczuwa. By zdobyć się na krok wojenny, należy otrzymać przedtym bodziec entuzjazmu, tak to się działo przed czterema przeszło laty. Dziś tylko konieczność utrzymywała narody w walce.

Ostatni strzał przed zawieszeniem broni będzie ostatnim strzałem w tej wojnie.

Zgadzając się na tezy Wilsona, rząd niemiecki zastrzega sobie, iż również inne państwa wojujące koalicji punkty te przyjmą, jak mówi tekst, „staną na stanowisku oświadczeń prezydenta“. Zwrot ten jest rzeczą niezwykle ważną i uchyla możność jednostronnego zobowiązania, aczkolwiek tylko w formie życzenia — „rząd niemiecki przypuszcza, iż i t. d...“ — nie zaś warunku zawieszającego. Punkty Wilsona dzielą się na dwie grupy: jedne zawierają wnioski konkretne, np. o odbudowę Polski, restytucję rozmaitych terytorjów, inne ogólne zasady zgodnego spółżycia narodów.

Dla Niemiec szczególnie są ważne punkty, które w przyszłym związku ludów zapewnią im równorzędne stanowisko w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych i politycznych. Wymienić tu należy wolność mórz oraz usunięcie myśli o przyszłym bojkocie gospodarczym.

Jeśli państwa koalicji na wniosek Wilsona zgodzą się na pertraktacje, wówczas eo ipso przyjmą słynne punkty. Powaga zresztą Wilsona jest tak wielka w krajach koalicji (stoją za nim francuscy i włoscy socjaliści, angielscy robotnicy oraz cała opinja amerykańska), że myśli o przyszłym związku ludów nikt już nie stara się osłabić. Ministrowie angielscy otwarcie przyznają się do jej wyznawania.

Druga kwestja dotyczy opuszczenia terytorjów okupowanych. „Neu Züricher Ztg“ uważa się za uprawnioną do twierdzenia, iż chodzi tu o wszelkie kraje, za wyjątkiem oderwanych od Rosji, a więc i z wykluczeniem Polski. Nie wiemy, na czem opierają się opinje szwajcarskiego pisma. Może na chęciach?...

Rząd niemiecki nie poczynił żadnych zastrzeżeń i zgodził się na opuszczenie wszystkich ziem okupowanych; „oświadcza on gotowość przyjęcia *propozycji prezydenta co do opuszczenia zajętych terenów* w celu doprowadzenia do zawieszenia broni“.

Oznacza to, iż *Niemcy oraz Austro-Węgry* (bo i one są tu wspomniane) *opuszczą te ziemie, których opuszczenia Wilson zażąda.* O pozostałych, a nie wiemy, które w ich skład wejdą, narazie niema mowy. Widać stąd, iż losy okupacji polskiej zależne są w zupełności od słowa Wilsona.

Opinja publiczna rozmaicie komentuje zwrot noty, w którym „pozostawia się prezydentowi zebranie mieszanej komisji, której zadaniem będzie ustanowienie warunków, koniecznych do przeprowadzenia ewakuacji“.

Niema żadnego powodu do zaniepokojenia. Ewakuacja jest aktem czysto wojskowym i co do jej przeprowadzenia musi polegać się na czynnikach wojskowych obu stron. W tym celu jest niezbędne porozumienie się co do prowizorycznego zawieszenia broni celem przeprowadzenia odpowiednich ruchów wojskowych, porozumienie co do ewakuacji czy pozostawienia lazaretów z ciężko rannymi, przewiezienia magazynów itd.

Słusznie zaznacza jednogłośnie prasa niemiecka, iż komisja ta nie będzie miała nic wspólnego z kwestjami dyplomatycznemi; posiada ona tylko znaczenie środka do przeprowadzenia politycznych celów. Zarządzenia przytem co do jej zebrania się są w zupełności pozostawione pośrednikowi, który acz walczy z Niemcami, został jednak w pewnem znaczeniu człowiekiem zaufania, ponieważ jak stwierdziła pokojowa propozycja Rzeszy, w ręce Wilsona składają Niemcy sprawę pokoju.

Wreszcie stwierdza się, co dla prezydenta było rzeczą pierwszorzędnej wagi, iż rząd niemiecki wychodzi w większości parlamentarnej i na niej w całości się opiera.

Chwila obecna zamyka fazę przygotowań pokojowych. Od następnego słowa Wilsona zależy wszystko. Odpowie on zapewne w swój zwykły — spieszny, lakoniczny i jasny sposób.

M. N.

Piłsudski wolny!

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, iż Rada Regencyjna otrzymała zawiadomienie od miejscowych władz okupacyjnych, iż bryg. Józef Piłsudski jest wolny.

Według przypuszczalnych obliczeń przybędzie Piłsudski do Warszawy w środę nadchodzącą.

Sprawy polskie.

O Piłsudskiego. — Objęcie administracji. — Przejęcie wojska. — Rozłam między stronnictwami. — Połączenie trzech zaborów. — Prośba o przyłączenie Białegostoku. — Ofiara na flotę polską.

Opóźniający się powrót Piłsudskiego z więzienia magdeburskiego różnie bywa tłumaczony. Między innemi nasuwa ludziom podejrzenie, że towarzystwo, rządzące się dziś w Polsce, chce wytworzyć najpierw pewną sytuację, przygotować dla komendanta szereg faktów dokonanych, z któremi on musiałby się jakoby liczyć, by nie „burzyć“ zaraz na wstępie.

Z drugiej strony otrzymano informacje, iż Rada regencyjna otrzymała wiadomość od władz okupacyjnych, że bryg. Piłsudski zostanie uwolniony i w pierwszych dniach przyszłego tygodnia wróci do Warszawy.

„Deutsche Warsch. Ztg.“ p. t. „Sprawa uwolnienia Piłsudskiego“ pisze:

„Co do powrotu Piłsudskiego odbywają się rokowania pomiędzy niemieckiemi władzami a Radą regencyjną, na wynik których spokojne stanowisko ludności w najbliższym czasie może mieć wpływ decydujący.

Powodem odmowy stronnictw lewicowych utworzenia gabinetu koalicyjnego wespół z Kołem międzypartyjnem jest liczenie się ich ze stanowiskiem Polskiej Partji Socjalistycznej (P. P. S.), która jest zasadniczo przeciwna udziałowi w rządzie tymczasowym. Lewica dąży do utworzenia własnego rządu radykalnego, a tymczasem oczekuje Piłsudskiego.

—

„Monitor Polski“ wydrukował pismo Rady Reg. do zastępcy prezesa:

„Do p. prezydenta ministrów.

Polecamy Panu natychmiast wdrożyć kroki, celem najszybszego przejęcia od władz okupacyjnych wszystkich działów zarządu krajem, Rada ministrów, po rozważeniu rzeczy, ustalić ma ostateczny termin objęcia administracji przez władze polskie. Oczekujemy w tym względzie niezwłocznego Pańskiego sprawozdania.

Warszawa, d. 10 października 1918 r.

—

Szef niemieckiego zarządu cywilnego, Steinmeister, zaprosił komisję polską na konferencję w sprawie przejmowania administracji.

Odbyło się dłuższe posiedzenie Rady ministrow, na którem naradzano się nad sposobem przejęcia administracji od okupantów.

—

Akt Rady Regencyjnej w sprawie przysięgi wojskowej, zrywający wszelkie dotychczasowe prawno-państwowe konstrukcje, na których opierała się organizacja wojska polskiego, jest w myśl orędzia z dn. 7-go b. m. pierwszem urzeczywistnieniem zwierzchnich praw Rady Regencyjnej.

W konsekwencji tegoż dowództwo naczelne nad wojskiem polskiem przechodzi wyłącznie w ręce Rady Regencyjnej, jako władzy suwerennej Państwa Polskiego.

W dniach najbliższych nastąpi nominacja dowódcy pierwszej dywizji.

Rada Regencyjna podpisała w sobotę szereg nominacji oficerskich.

Postanowiono wezwać wszystkich oficerów i żołnierzy z dawnych Legjonów oraz z Korpusu Dowbora Muśnickiego, znajdujących się obecnie w stanie cywilnym do natychmiastowego zgłoszenia się do wojska.

Odpowiednia odezwa Rady Regencyjnej ma ukazać się dziś.

Na ręce dyrektora Komisji Wojskowej, ks. Franciszka Radziwiłła, złożyli przysięgę, według nowej ustanowionej przez Radę Regencyjną roty pułkownicy Januszajtis, Minkiewicz, Berbecki wraz z adjutantami, dowódcy innych samodzielnych oddziałów stancjonowanych w Warszawie oraz wielu innych oficerów.

Dziś uroczyste zaprzysiężenie wszystkich oddziałów wojska polskiego, stojących w Warszawie.

Do Rady Regencyjnej zgłosił się szereg deputacji żydowskich, celem oświadczenia gotowości złożenia ofiar pieniężnych na organizowanie armji.

—

P. Świeżyński był u regenta Ostrowskiego z zawiadomieniem o wyniku układów z lewicą. Nie doprowadziły one do żadnego wyniku.

Przedstawiciele lewicy oświadczyli na konferencjach z Kołem międzypartyjnem, iż nie wstąpią zarówno do gabinetu Koła międzypartyjnego, jak również nie utworzą gabinetu wespół z aktywistami.

Narodowy Związek robotniczy zgłosił akces do gabinetu Koła międzypartyjnego i przyrzekł mu poparcie, później zaś zawiadomił, iż odmawia.

Układy Koła międzypartyjnego ze Zjednoczeniem ludowem zostały wstrzymane. Zarówno Zjednoczenie ludowe, jak i Narodowy Związek robotniczy są za utworzeniem gabinetu na szerokich podstawach ludowych.

Na decyzję Zjednoczenia wpłynęli włościanie, członkowie zarządu głównego i Rady naczelnej, którzy w liczbie 6 przybyli do Warszawy, wezwani telegraficznie.

—

Organizacje polityczne, zrzeszenia społeczno-polityczne i pisma Księstwa Poznańskiego i Śląska pruskiego wydały odezwę do narodu treści następującej:

„Tylko zjednoczenie wszystkich części narodu osiadłych na ziemiach polskich w jedną całość, wyposażoną w pełnię praw państwowych, stanowić może rękojmię trwałego przymierza narodów“.

„My, Polacy, w dzielnicy pruskiej stwierdzamy tę zgodę i zwartość podpisem wszystkich naczelnych naszych organizacji politycznych, wszystkich bez wy-

...jących istniejących stronnictw polskich oraz całej prasy, jako wyrazicielki opinji publicznej".

—

Rada Regencyjna zwróciła się do Prezesa Koła Polskiego w Berlinie p. Wł. Seydy, tudzież do Prezydjum Koła Polskiego w Wiedniu o wydelegowanie w dniach najbliższych do Warszawy przedstawicieli Kół, celem wspólnego omówienia w Warszawie sytuacji obecnej.

Zwracając się do Prezydjum Koła Polskiego w Wiedniu Rada Regencyjna nadmieniła, że pragnie, aby prócz grup, wschodzących w skład Koła polskiego w Wiedniu, reprezentowane były również grupy, stojące poza Kołem.

—

Rada narodowa obwodu białostockiego wystosowała do prezydjum rady ministrów Królestwa podanie, w którem—między innemi—powiedziano, iż ludność polska obwodu domaga się przyłączenia go do Królestwa Polskiego.

—

„Kurj. Polski" donosi, iż prezydent m. st. Warszawy, p. P. Drzewiecki, otrzymał list bezimienny, którego autor powołuje się na 13-ty punt warunków pokojowych prezydenta Wilsona, mówiący o Państwie Polskiem, składającem się z 3-ch zaborów z dostępem do morza, — składa 1000 marek, jako zaczątek funduszu na zbudowanie pierwszego statku handlowej floty polskiej w Gdańsku, z warunkiem, aby statek ten ochrzczono imieniem Wilsona, w dowód wdzięczności Polaków.

Ofiarowane 1000 marek złożono do depozytów miasta.

Manifestacje narodowe.

W dniu dzisiejszym w Warszawie odbywają się wielkie manifestacje na cześć zjednoczonej, niepodległej Polski. Na ulicach miasta ukazały się liczne odezwy. Narazie posiadamy przed sobą jedną tylko, podpisaną przez 4 organizacje narodowo-demokratyczne:

Rodacy!

Wobec olbrzymiej wagi radosnych wieści, jakie przyniosły nam dni ostatnie — ostatecznie w dniu dzisiejszym potwierdzonych, naród cały czuje niewątpliwą potrzebę przejawienia swych uczuć w jednej zbiorowej podniosłej manifestacji na cześć Polski zjednoczonej, niepodległej.

Niechaj Warszawa pokaże, że wielki ten przełomowy moment w dziejach Ojczyzny powitać umie równie radośnie, jak witają go Poznań, Kraków, Przemyśl, Lwów i inne miasta po całych ziemiach polskich.

Niechaj w dniu dzisiejszym zapełnią się kościoły pod cieniem sztandarów korporacyjnych tłumami wiernych, niech potężne hymny nasze popłyną zgodnym chórem z wezbranych radością serc, niech barwami narodowemi przystroją się ulice — niech Warszawa zaświęci dzień 14 października, jako dzień odzyskania swych odwiecznych praw stolicy całej zjednoczonej, niepodległej Polski.

Niech żyje jedność narodowa, niech żyje Sejm ze wszystkich ziem polskich, niech żyje wolny naród polski w wolnej zjednoczonej Polsce!"

W Krakowie od kilku już dni panuje nadzwyczaj uroczysty nastrój. Miasto przybrane jest chorągwiami i zielenią; w świątyniach odbywają się nabożeństwa, na ulicach pochody z muzyką i chorągwiami. Wielką owację urządzono przybyłym z Marmarosz Sziget legjonistom.

Komunikat austrjacki.

Urzędowo donoszą z Wiednia pod datą 13 października:

Włoski teren walk.

Przeciwnik nie powtórzył ataków na terenie Siedmiu Gmin. Wszędzie panuje zwykła działalność bojowa.

Front bałkański.

W Albanji odwrót trwa planowo. W okolicy Ipeku daje się odczuwać obecność silnych band. Nisz po kilku dniowych walkach został oddany wrogowi.

Zachodni teren walk.

Przy Beaumont regimenty nasze brały skuteczny udział w odpieraniu amerykańskich ataków.

Szef sztabu generalnego.

Wielkie walki na Zachodzie.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka kwatera główna komunikuje w dniu 13-ym października:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk Następcy tronu Ruprechta

W odcinku kanału z obu stron Douai jesteśmy w związku bojowym z wrogiem. Douai ucierpiało dotkliwie od nieprzyjacielskiego ognia artylerji i bomb lotników.

Na północo wschód od Cambrai odsunęliśmy się nieco od nieprzyjaciela w nocy z 11-go na 12-ty.

Wczoraj w południe wojska nieprzyjacielskie poszły naprzód i zatrzymały się wieczorem koło Avesne le Sec i na wyżynach na zachodzie wybrzeża Selle koło Saul soix i Haussy.

Wczesnym rankiem odbywały się silne walki artylerji po obu stronach Le Cateau wróg atakował wielkiemi siłami. Z obu stron Neuvilly udało mu się wtargnąć do naszych pozycji. Naszym kontratakiem, poprzedzonym silną działalnością artylerji został on odrzucony z zupełnym dla nas powodzeniem.

Wznowiony wieczorem częściowy atak na Briestre został odparty.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy tronu.

Na północ od Oise przeszedł wróg do silnych ataków z obu stron Vaux—Audigny, na wschód od Bohain i koło Aisonville.

Na północ od Aurigny próbował przejść przez Oise i wtargnął do naszych pozycji. Główną siłą podczas walki były pułki turyngeńskie. Nieprzyjaciel został odrzucony, miejscami w walkach na bliski dystans i kontrnatarciach.

Na froncie między Oise i Aisne wróg podążał za naszemi nstępującemi wojskami także i wczoraj bardzo powoli. Wieczorem dosięgnął lesistych miejsc St. Capain, wyżyn Ailette i Amifontaine.

Na północ od odcinka Retourne przeszedł nieprzyjaciel linję Asfeld—La Ville—Afancon— Pesthes — Vaux — Champ — Veuzieres, zostały wzięte do niewoli. Częściowe natarcia na Terne nad Aisną zostały odparte.

Grupa wojsk gen. Gallwitza.

Rozchwiały się częściowe ataki wroga na zachodnim brzegu Maas.

Poważniejsze walki odbywały się w ciągu dnia na wschód od Maas, między lasem Ormond i Verville, na północo-wschód od Beaumont. Amerykanie, którzy wciąż z wielkiemi siłami bojowemi wznawiali natarcia, zostali w ostrej walce odrzuceni przez pułki pruskie, saskie, wirtemberskie, oraz austrjacko-węgierskie.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Przy skutecznych przedsięwzięciach na zachód od Blamont i na północ od kanału Ren-Rodan wzięliśmy jeńców.

Południowo-wschodni teren walk.

Walki w okolicy Niszu. Przed energicznemi natarciami cofnęły się nasze wojska zgodnie z rozkazem na wzgórze, położone na północ od miasta.

Wróg zajął Nisz.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

To jest obowiązkiem jedynym wolnego człowieka: osłaniać państwo, które go samo osłania. Schiller.

Spełniajcie ten obowiązek! Podpisujcie dziewiątą!

Komunikat wieczorowy.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dn. 13 paźdz.:

Nie było żadnych większych operacji bojowych.

Odpowiedź rządu niemieckiego.

W nocy z soboty na niedzielę przybył do Łodzi tekst odpowiedzi niemieckiej na notę Wilsona. Przekład noty na język polski nie we wszystkich pismach był poprawny i dlatego rozmaicie komentowano ją wśród szerokich kół, dla których sprawa wojny czy pokoju jest kwestją najwyższej wagi. Oto jej *staranny* przekład:

Berlin. Urzędowo:

W odpowiedzi na pytanie prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki rząd niemiecki oświadcza:

Rząd niemiecki przyjął tezy, (po niem. „Sätze"; tłomaczenie „zasady" jest szersze i pozostawia pole do nieporozumień (przyp. Red.) które prezydent Wilson w mowie swojej z dnia 8-go stycznia i w późniejszych przemówieniach swoich wyłożył, jako podstawę trwałego, sprawiedliwego pokoju. Celem zatem mających się odbyć omawiań byłoby tylko porozumienie się co do praktycznych szczegółów ich zastosowania.

Rząd niemiecki przypuszcza, że także rządy państw, sprzymierzonych ze Stanami Zjednoczonemi, staną na gruncie oświadczeń prezydenta Wilsona.

Rząd niemiecki oświadcza w porozumieniu z rządem austrjacko-węgierskim gotowość, w celu doprowadzenia do zawieszenia broni, zadość uczynić reokupacyjnym propozycjom prezydenta.

Rząd niemiecki pozostawia prezydentowi zarządzenie zwołania komisji mieszanej, której zadaniem byłoby doprowadzić do niezbędnego dla reokupacji porozumienia,

Obecny rząd niemiecki, który ponosi odpowiedzialność za krok pokojowy, utworzony jest w drodze rokowań i w zgodzie ze znaczną większością parlamentu.

Kanclerz państwa, opierając się o wolę większości tej, w każdym kroku swoim przemawia w imieniu rządu niemieckiego i narodu niemieckiego.

Berlin, 12 października 1918 r.

(Podp.) *Solf*, sekretarz stanu urzędu do spraw zagranicznych.

Po odpowiedzi Niemiec.

Nota w drodze do Waszyngtonu.

Reuter donosi z Waszyngtonu:

Odpowiedź niemiecka dąży oficjalnemi kanałami dyplomacji do Waszyngtonu. Po zapoznaniu się dotychczasowym z jej treścią przy pomocy telegrafu bez drutu uważa się tu, iż na pierwszy rzut oka odpowiedź jest przyjęciem wszystkich warunków Wilsona i zadawalniającą odpowiedzią.

Głosy prasy austrjackiej o odpowiedzi Niemiec.

Wiedeń, 13 paźdz.

Prasa austrjacka stwierdza, że odpowiedź Niemiec a zwłaszcza zgoda na opuszczenie okupowanych terenów jest ważnym krokiem do pokoju. Państwa centralne okazują, że szczerze pragną i dążą do pokoju.

„Neue Freie Presse" pisze: Niemcy zdecydowały się na opuszczenie zajętych terenów i to jest prawie rzeczywistością pokoju. Kolec został wyciągnięty z ciała Francji i należy oczekiwać, że okrzyk za przedłużeniem wojny teraz zagaśnie.

Wrażenie noty niem. w Budapeszcie.

Wszystkie pisma uważają, iż nota niemiecka musi wywrzeć wrażenie jaknajlepsze. Jest ona pisana lapidarnie, bez żadnych ozdób.

Opinje neutralne o nocie.

Donoszą ze Szwajcarji, iż odpowiedź niemiecka wywarła nawet w francuskich częściach kraju jaknajlepsze wrażenie. — Uważają ją za wielki krok do pokoju. Panuje przekonanie, iż pokój jest bliski.

„Journal de Geneve" przypuszcza, iż mogą się okazać kontrawersje przy przeprowadzaniu rokowań o zawieszenie broni.

„La Suisse" jest zdania, iż odpowiedź Niemiec zadowolni aljantów.

„La Feuille": Wilson wie obecnie, iż Niemcy zgadzają się na jego punkty. Pytaniem jest, czy zgadza się na nie koalicja, i czy Niemcy nie życzą sobie, by inne ujarzmione narody 5 części świata swobodnie się wypowiedziały. Wilson musi okazać czy jest bezpartyjny, czy też stronniczy. Dyskusja dalsza potoczy się między Wilsonem a aljantami.

Z Holandji telegrafują, iż odpowiedź niemiecka przyjęta została z entuzjazmem. Uważają, iż wojna kończy się stanowczo, bowiem zawieszenie broni oznacza pokój.

Cała prasa holenderska radośnie wita notę i odzywa się o Niemcach w tak serdeczny sposób, w jaki oddawna już nie mówiła.

W krajach Skandynawji podobny nastrój. „Berlingske Tidende" pisze: nota zawiera daleko idące ustępstwa, jest jasna i niedwuznaczna. Natomiast nie można z zupełną pewnością twierdzić, iż pokój nastąpi natychmiast.

„Socialdemokraten" — „słowa noty oznaczają pokój światowy. Skoro raz zawarte zostanie zawieszenie broni, pokój stanie się rzeczywistością.

Nastroje w Anglji.

Haga, 10 paźdz.

„Nieuwe Rotterd. Courrent" pisze o przyjęciu odpowiedzi Wilsona w Anglji, iż różnica w zapatrywaniach jest też bardziej pozorna, iż istotna. Z tego względu liberałowie popierają prezydenta. Stanowisko liberałów zdaje się mieć trwalsze i zdrowsze podstawy, niż wydaje się to, gdyby sądzić z prasy londyńskiej.

Jeśli Niemcy wytrzymają próbę Wilsona co do szczerości swych planów, wówczas żaden szowinizm nie powstrzyma Anglji od postępowania śladami Wilsona.

Nastrój we Francji.

Odbysa niedawno w Paryżu konferencja wodzów politycznych koalicji zajmowała się, jak donoszą z Paryża, kwestję propozycji państw centralnych ustąpienia z okupowanych terenów. Jak akcentują pisma, popierające Clemenceau Wilson nie chce być pośrednikiem pokojowym i sędzią rozjemczym lecz rzecznikiem koalicji, stosującym się do jej uchwał. Z tego względu ton dalszych jego not winien być inny, niż dotychczas. Należy posłuchać głosu Focha. Kwestja mieszanej komisji nie została jeszcze ze strony fachowej rozstrzygnięta.

Socjaliści domagają się wstrzymania działań wojennych.

Bejrut zajęty przez Anglików.

Komunikat angielski z Palestyny: Dnia 6 b. m. angielskie i francuskie okręty wojenne wpłynęłu do portu Bejrutu i zastały miasto opuszczone przez Turków.

Dnia 7-go b. m. przybyły do miasta angielskie samochody opancerzone, wyprzedzając piechotę i konnicę, a dnia 8 b. m. zajęły miasto oddziały przednie piechoty angielsko-indyjskiej.

Amnestja w Niemczech.

Reskrypt króla bawarskiego ogłasza amnestję dla przestępców politycznych i tych, którzy zawinili, biorąc udział w strajkach, niepokojach i demonstracjach.

Taalat pasza jeszcze nie ustąpił.

Wiadomość o dymisji Taalata-paszy jest przedwczesna. Ustąpienie jego należy oczekiwać wtedy, gdy gabinet Teffika-paszy będzie gotowy.

B. premjer Radosławow uciekł z Bułgarji.

Bułgarska Ag. Tel. komunikuje:

Poseł niemiecki, hr. Oberndorf, został przyjęty przez króla na audjencji.

Twierdzą tutaj, że były premjer Radosławow opuścił Sofję w przebraniu niemieckiego oficera.

Namiestnik Alzacji i Lotaryngji.

„Frft. Ztg." donosi, iż burmistrz Strassburga, dr. Szwander, przyjął ofiarowane

mu stanowisko namiestnika Alzacji i Lotaryngji. Jednocześnie sekretarzem państwa w rządzie alzacko-lotaryńskim został poseł do parlamentu, Hauss.

Tłomaczenia niemieckie.

Berlin, 13 paźdz. (Urzędowo).

Od czasu uczynienia przez Niemcy propozycji pokojowej Wilsonowi, krzykacze wojenni we Francji i Anglji nie zaprzestają oskarżeń pod adresem Niemców, jakoby ci uprawiali systematyczne opustoszanie miast, z których ustępują. Każde miasto zniszczone przez artylerję aljantów okrzykuje się, jako spustoszone, splądrowane i spalone przez Niemców.

Jest to kłamliwe. Raczej tysiące francuzów ucieka przed strzałami artylerji koalicyjnej dalej na wschód i do Belgji.

Autorom kłamstw chodzi jedynie o to, by podsycić namiętności wojenne swych narodów i w ten sposób uniemożliwić pokój, by zrujnowanie St. Quentin, Cambrai i Douai zrzucić na Niemców. Odpowiedzialność ponoszą lotnicy koalicji i ich artylerja.

Do tej samej kategorji oskarżeń należy oskarżenie o zatopienie 2 parowców pasażerskich—angielskiego i japońskiego. Nurkowiec nie może odróżniać parowca pasażerskiego i transportowego.

Przeciw ostrzeliwaniu miast francuskich.

Berlin, 13 października. Kiedy lęk przed ostrzeliwaniem udzielił się również i ludności Valenciennes i 30 tysięcy mieszkańców tego miasta w niepowstrzymanej fali odpływać poczęło na wschód, rząd niemiecki zwrócił się do rządu szwajcarskiego z prośbą o zakomunikowanie Francji, by wraz ze swemi sprzymierzeńcami zaprzestania ostrzeliwania wielkich miast, na własnej ziemi położonych.

Niemcy podejmują się przekonać choćby część ludności, by ta zechciała przejść przez linje bojowe na stronę francuską; wymagane będą w tym celu osobne umowy na frontach. Jeśli rząd francuski nie zgodzi się na propozycję, wówczas Niemcy zrzucają z siebie całkowicie odpowiedzialność za cierpienia ludności, spowodowane ogniem francuskim.

Wyzwolenie Armenji i Syrji.

Agencja Havasa donosi, iż komisja senatu dla spraw zagr. przyjęła oświadczenie prezydenta Wilsona, według którego propozycja rozejmu nie może być skierowaną do koaljantów dopóki nieprzyjaciel zajmuje jakąkolwiek część kraju.

Komisja zbadała położenie Małej Azji i przyszła do wniosku, że Francja w porozumieniu ze swoimi sprzymierzeńcami zapewnić musi wyzwolenie uciskanych narodów, przedewszystkiem w Armenji i Syrji.

Przesunięcie wojsk Czecho-Słowiańskich.

Na żądanie dowódcy sił czesko-słowackich na Syberji, pułk. Hajdy, oddziały czecho-słowackie, walczące pomiędzy Czytą a Czelabińskiem, mają być zastąpione przez wojska rosyjskie, zmobilizowane na Syberji, a czecho-słowacy przesłani będą na front nadwołżański.

Czecho Słowacy operują...

„Prawda" donosi, iż wojska czecho słowackie wysadziły w powietrze dwa człony wielkiego mostu wołżańskiego.

Ameryka zwali bolszewików

Przedstawiciel armji amerykańskiej na Syberji, gen. Graves, oświadczył, że Ameryka zastosuje surowe środki przeciwko bolszewikom, ponieważ stosowany przez nich teror wzmaga się coraz bardziej. Ameryka nie pożałuje ani pieniędzy, ani też ludzi, aby uwolnić Rosję z pod jarzma bolszewickiego.

Turcja opuszcza Kaukaz.

Jak donosi radjotelegraficzna stacja przedstawicielstwa sowietów w Kijowie, Turcja zgodziła się na ewakuację Kaukazu.

Kradzież polityczna.

Przez dwa dni horyzont polityczny rządu ludowego w Niemczech był zaćmiony chmurą wypadku kradzieży politycznej.

Ks. Maksymiljan na początku r. b. napisał list do ks. Karola Hohenlohe, którego poglądy pacyfistyczne są wszystkim znane. Książę mieszka w Szwajcarji i agenci koalicji ukradli mu ciekawy ów list.

Reuter śpiesznie podał brzmienie listu do wiadomości prasy, co wywołało wrażenie, bowiem dzisiejszy kanclerz wypowiada tam poglądy w kwestji parlamentaryzacji Niemiec, celów pokojowych i rezolucji pokojowych, które są przeciwstawieniem idei, jaką dziś reprezentuje.

Ks. Badeński wobec faktu kradzieży wezwał przewódców większości, wyjaśnił im rozwój swych przekonań, pochodzenie listu i t. p.

Przeważnej części członków konferencji starczyły zapewnienia kanclerza lub też zgodzili się na nie w chęci uniknięcia nowego kryzysu kanclerskiego.

Ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły, natomiast zdaje się, że incydent będzie pomyślnie załatwiony.

Inteligenci Polski łączcie się!

Wacław Sieroszewski, wybitny literat, przewodniczący Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, wydał odezwę do inteligencji polskiej, stojącej na radykalnie-demokratycznym gruncie. Ona powołana jest w dobie obecnej z jednej strony do prowadzenia narodu po drogach wolności, z drugiej — do zagradzania drogi bolszewickiej anarchji. Oto zasadnicze myśli, w odezwie ujęte:

Jesteśmy stronnikami szerokich podstawowych reform społecznych, uznajemy równe prawo każdej jednostki do pracy, oświaty i dobrobytu, równe prawo do szczęścia w życiu i spokojnej starości. Uważamy, iż podstawą potęgi narodowej jest równomierny podział obowiązków i korzyści, płynących ze współżycia, warunkiem jej jest usunięcie z wnętrza narodu wszystkiego, co dzieli, co uciska, co przeszkadza rodakowi miłować rodaka, widzieć w nim brata, nie wroga. Uważamy, iż dążyć do tego należy drogą zmian prawodawczych, dokonywanych z woli całego narodu, zorganizowanej w sejm demokratyczny, drogą tworzenia urządzeń samorządnych wyrastających z łona ludu i na jego sile opartych, uważamy, iż prowadzić do tego celu może jedynie rozumny i energiczny rozwój wszystkich sił gospodarczych narodu, powszechne podniesienie świadomości patrjotycznej, powszechne uszlachetnienie dusz ludzkich.

Walka jeszcze nie ustała; jeszcze nie zwrócono nam wszystkiego co nam się należy, jeszcze czujemy na siobie obce okowy, jeszcze niewykreślone granice naszej Ojczyzny i nie stoją na jej rubieżach straże zbrojnego ludu, jeszcze na zachodzie wre bój, goreją łuny i szczęka żelazo; jeszcze ze wschodu lecą jęki walk bratobójczych, rozlega się dziki wrzask nienawiści i rozpasania: „śmierć piśmiennym!", giną w więzieniach osiwiali bojownicy praw ludowych, zbrodnicze dłonie *bolszewickiego* motłochu mordują setkami lekarzy, nauczycieli, inżynierów, *nawet* niewinnych uczniów szkół, jak to miało miejsce w Gołuchowie, gdzie wyrżnięto *całe gimnazjum*.

Wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie kultury polskiej, zaborcy oraz pasożyty cudzoziemscy chcą do nas przenieść zarzewie walki podobnej, uniemożliwić reformy, osłabić inteligencję polską i zapanować nad ludem polskim na długo na lat dziesiątki, może setki... Nie dopuścimy do tego! Interes inteligencji radykalnej ściśle związany jest z dobrobytem całego narodu, z demokratycznością jego ustroju, z rozwojem i obroną jego kultury. Dla tych celów inteligencja polska organizować się powinna w siłę stojącą ponad klasami i warstwami społecznemi, aby popierać sprawiedliwe żądania każdej z nich czy to płynącą od włościan, czy od robotników fabrycznych, czy rzemieślików, kupców lub inteligencji zawodowej... Aby to czynić trzeba posiadać samoistną organizację. Rosyjska inteligencja radykalna nie miała takiej organizacji, była rozsypana w rozmaitych organizacjach partyjnych, klasowych, dlatego utonęła bez oporu i śladu w krwawym chaosie, została zduszona konwulsjami ciemnych i nieszczęśliwych tłumów, podnieconych cierpieniami wojny i wspomnieniami dawnych krzywd. Nawet wiecznie prześladowani przez carat szermierze wolności ludowych, osiwiali w więzieniach prorocy dążeń robotniczych i włościańskich, zginęli tam męczeńsko z rąk umiłowanych które rozkuli...

Rozkuć je należy, lecz nie należy dać złoczyńcom dostępu do umysłów oszalałych z bólu!

Zadaniem radykalnej inteligencji polskiej jest więc w dobie obecnej przewszystkiem starać się oszczędzić cierpień narodowi, zachować i oddać ludowi skarby wiedzy, sztuki i kultury zdobyte i nagromadzone jego wiekową pracą, skruszyć tamy dawnych przesądów i urządzeń, aby dać ujście dla woli ludu w łożysku spokojnem i rozlewnem, pracy twórczej, prawodawczej.

Wszystkie te sprawy ujęte zostały już dawniej w nasz program zasadniczy, w program Stronnictwa Niezawisłości Narodowej.

Zwracam się więc do inteligencji polskiej miast i wsi, gdziekolwiek ona jest, aby o taki program postarała się, lub w razie niemożności ograniczając się tymczasowo na podanych tu ogólnikowych wskazówkach organizowała się w koła Niezawisłości Narodowej.— Tam gdzie one dawniej istniały, ale zostały rozbite przez przemoc, należy je wznowić i nici między sąsiedniemi kołami, oraz warszawską centralą nawiązać... Do roboty tej przystąpić trzeba natychmiast, samorzutnie, nie czekając inicjatywy z zarządu głównego, gdyż wypadki biegną, czas uchodzi, ciemne duchy czuwają i zaskoczyć naród nasz mogą rozmaite niespodzianki i zagadnienia wymagające wytężenia wszystkich sił.

KRONIKA.

— **Przejazd do okupacji austrjackiej.**

„Deutsche Warsehauer Ztg." donosi: Nieprawdziwem jest przekonanie ujawniające się śród publiczności, że z chwilą zniesienia przepustek wolno jeździć bez żadnych ograniczeń i poza granice generał-gubernatorstwa warszawskiego i do okupacji austrjackiej.

Otóż na przejazd do okupacji austrjackiej w dalszym ciągu obowiązują dotychczasowe przepisy o przepustkach.

— **Urzędnicy rosyjscy.**

W pismach warsz. czytamy: Z niemieckiego wydziału prasowego donoszą nam: „W polskiej prasie ukazują się od pewnego czasu głośne skargi z powodu powrotu byłych oficerów rosyjskiej policji politycznej oraz członków ochrany. Sprawę tę poruszono niedawno również na zebraniu Rady miejskiej w Warszawie. Czyniono mniej lub więcej wyraźne zarzuty niemieckim władzom okupacyjnym, że pozwolono na przyjazd takich osobników, których sama obecność musi działać podburzająco na ludność. Zaznacza się, że generał-gubernatorstwo w żadnym podobnym wypadku nie dało pozwolenia przyjazdu. Generał-gubernatorstwo nie było co do zamierzonego przyjazdu zapytywane. Obecnie czyni się dochodzenia, w jaki sposób wogóle osobniki te się tu dostały. Publicznie wymienione osobistości zostaną w większej części poza granice generał-gubernatorstwa usunięte".

— **Z Tow. lekarskiego.**

Posiedzenie Tow. lekarskiego odbędzie się w dniu 16 b. m. o 7 wieczorem. Porządek dzienny obejmie odczyt p. t. „Zaburzenia psychiczne i zmiany anatomo-patologiczne w mózgu po zatruciu tlenkiem węgla.

— **Z Tow. Krzewienia Oświaty.**

Zarząd kursów dla analfabetów przy Tow. Krzew. Oświaty organizuje obecnie komplety osób, pragnących nauczyć się czytania i pisania, oraz początkowej arytmetyki. Przyjmowane są osoby tylko powyżej lat 16-tu.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretarka kursów (Długa 87) codziennie od 6—7 wiecz.

— **Z Wydziału oświatowego.**

Na posiedzeniu Wydziału oświatowego przy Stow. handlowców polskich pod przewodnictwem p. Fiedlera przyjęto do wiadomości, że na kursy handlowe przy Stow zapisało się ogółem 71 słuchaczy, mianowicie: 44 na kurs roczny i 27 na półroczny. Wobec tego zastanawiano się, czy w przyszłości pożądanem jest prowadzenie kursów półrocznych. Po dyskusji postanowiono prowadzić wyłącznie kursy roczne, a przy zwiększonej liczbie słuchaczów otworzyć 2 kursy równolegle. Dla osób, nie posiadających żądanych na kurs wyższy kwalifikacji, postanowiono uruchomić kurs przygotowawczy, lecz nie wydawać świadectw z ukończenia takowego.

Przyjęto do wiadomości, że d. 26 b. m. p. Włodzimierz Łgocki z Warszawy wygłosi odczyt na temat „Pracownicy handlowi wobec prawa". Prócz tego wygłosi prelegent p. Remigjusz Kwiatkowski na temat „Czego nas nauczyła rewolucja rosyjska" i p. Kaczmarkiewicz, który mówić będzie „O cukrownictwie" zaś pan Goerne wygłosi odczyt z dziedziny ekonomji i t. d.

W skład prezydjum Wydziału oświatowego weszli pp. Z. Fiedler (przewodniczący), A. Jagodziński (wiceprzewodniczący), Widawski (skarbnik). Waltratus (skarbnik) i p. Gąsowska (zastępczyni skarbnika)

— **Ze Stow. „Praca".**

Wczoraj odbyło się ogólne nadzwyczajne Stow. zaw. zebranie robotników przemysłu włóknistego „Praca", w obecności 120 osób pod przewodnictwem pana Bolesława Fichny.

Omawiano sprawę przekształcenia składnicy na kooperatywę, i po dłuższej dyskusji zapadła uchwała treści następującej:

Zważywszy, że zorganizowany przy związku dział samopomocy w formie składnic, tanich herbaciarni i piekarni rozwinął się znacznie i przybrał na zewnątrz charakter spółdzielczy, że rozmiar działalności tego działu wymaga dużego nakładu pracy ze strony zarządu, z drugiej strony dążąc do wzmożenia współdzielczego ruchu robotniczego, ogólne zebranie uchwala istniejące składnice, herbaciarnie i piekarnie przekształcić na samodzielne Stowarzyszenia spożywców i przyłączyć je do istniejącego w Łodzi Stowarzyszenia spożywców.

Zatwierdzono wniosek, aby z uwagi na to, że odbiorcy składnic Stow. „Praca" przyczynili się do nadwyżek, a przez to i do rozwoju składnicy, zebrani, celem umożliwienia pozostania wszystkim dotychczasowym odbiorcom składnic członkami spożywców—uchwalają zwolnić ich od wpisowego, a wzamian tego przeznaczyć na ten cel mk. 2,500 z funduszów Stow.

W celu technicznego przeprowadzenia przekształcenia składnic na kooperatywy, wybrano komisję złożoną z 5 osób, która działać będzie w porozumieniu z zarządem. Do komisji tej weszli p. J. Tysiak, Makrynowicz, M. Bieniek, Krysiak i Tomczak.

Rozważano sprawę zmiany ustawy Stow., która nosić będzie nazwę „Polski Związek zawodowy przemysłu włóknistego „Praca".

Nowa ustawa przewiduje tworzenie sekcji różnych przy związku, na żądanie 15-tu członków. Sekcje działać będą autonomicznie.

Pozatem ustawa przewiduje zmiany, dotyczące posiedzeń Zarządu i zebrań ogólnych.

Wszystkie zaprojektowane zmiany, dotyczące zmiany ustawy zostały przez zebranych przyjęte.

— **Organizacyjne zebranie „Polskiego Związku Pracy".**

Wczoraj w lokalu Stow. handlowców polskich przy ul. Piotrkowskiej 108, odbyło się organizacyjne zebranie Polskiego Związku Pracy przy udziale 160 osób: Otworzył zebranie jeden z założycieli, p. Karol Chądzyński, wyjaśniając główne wytyczne organizującego się związku, — któremi są: zjednoczenie polskich sił roboczych we wspólnej walce o poprawę materjalnego bytu, łączenie się pracowników wszelkich związków zawodowych bez względu na kierunki polityczne, przyciągnięcie do związku inteligencji pracującej i t. p.

W czasie dyskusji wyłoniły się wątpliwości, czy dadzą się w Polskim Związku „Pracy" pogodzić np. interesy cechów, składające się z samych tylko majstrów, a więc pracobiorców, z interesami robotników? Pan Szybiłło dowodził, że nie da się to uskutecznić, gdyż interesy czeladnika są sprzeczne z interesami majstra.

Inni mówcy dowodzili, że polski związek pracy pragnie stanąć ponad interesami poszczególnych jednostek i grup a więc, pamiętając w pierwszym rzędzie o interesach rzesz pracujących, będzie dążył do łagodzenia antagonizmów, jakie wynikną między kapitałem i pracą.

Pozatem Związek pragnie zjednoczyć rozproszone w poszczególnych organizacjach siły i w ten spoób wytworzyć jedną organizację, z którą liczyć się będzie musiał przyszły rząd i w ten sposób oddziałać na prawodawstwo socjalne w odrodzonej zjednoczonej Polsce.

Statuty związku nie są zbyt wyraźnie zredagowane, więc w ich ramach można wszystko pomieścić. — Ma przeto wybrany zarząd wielkie pole do działalności.

Robotnik Marciniak, dowodził, że w związku powinien zapanować jeden duch i jedna myśl, w zarządzie będą reprezentowane wszystkie fachy.

Związek podzielony będzie na sekcje, która posiadać będzie swój zarząd, a głó-

wny zarząd będzie regulatorem. Wszelkie walki ze związkami zawodowemi będą wykluczone.

Nawoływał do licznego zapisywania się do związku, aby zjednoczeni byli w nim robotnik, rzemieślnik i inteligencja. Starać się należy usilnie, aby utrzymać się na tej placówce i nie dać się złamać.

Pan Piotrowski, przedstawiciel związku metalowców, podkreślił, iż związek nie powinien prowadzić żadnej polityki partyjnej

Pan Kaffanke jest zdania, iż przedewszystkiem należy bronić interesów tych, co pracę swoją sprzedają, a następnie innych.

Pan Himmel zwracał słuszną uwagę, iż nie należy się gubić w drobnych szczegółach, a przystąpić odrazu do dzieła, przez skonsolidowanie wszystkich warstw społeczeństwa polskiego. Stanąć należy ramię przy ramieniu i robić tak, jak to uczynili Czesi.

Przedewszystkiem znieść należy wszelkie kąstowe podziały, zrealizować tę ideę, której dotychczas nie udało się przeprowadzić.

Pan Maksymiljan Dąbrowski twierdził, iż Związek wytknie drogę przyszłemu rządowi polskiemu, po jakiej iść należy.

Po wypowiedzeniu się przez cały szereg mówców, p. Chądzyński oświadczył, iż zarząd będzie się kierować spostrzeżeniami i wnioskami i jest przekonany, że nowa placówka będzie regulatorem kapitału i pracy. Związek dążyć będzie do uzdrowienia i unarodowienia przemysłu.

Po obliczeniu głosów, okazało się, iż do zarządu wybrani zostali pp. Józef Wolczyński, Karol Chądzyński, Stanisław Skorka, Leon Madaliński i Franciszek Zborowski, Zygmunt Piotrowski, Lucjan Dąbrowski, Maksymiljan Dąbrowski, Władysław Dobrzecki, Leon Koźmiński i Tomasz Marciniak, a na zastępców pp. Mieczysław Marks, Józef Czajka, Władysław Stankiewicz, Stanisław Miszewski i Antoni Gerne.

Do komisji sądowej weszli pp. Wacław Kaffanke, Aleksander Taszycki, Ludwik Waszkiewicz, Józef Wasiak, Jan Nowosielski, Stanisław Maj i Zajkowski.

Do komisji rewizyjnej pp. Leopold Skulski, Kazimierz Rossman, ks. Jan Albrecht, Piotr Samulski i Obraniak.

— **Napad na pociąg.**

W piątek ubiegły został dokonany napad na pociąg w radomskiem — między Garbatką a Kozienicami. Napastnicy zabrali miljon koron pieniędzy skarbowych, nikt z podróżnych nie ucierpiał. Napastnicy zbiegli bez śladu.

Z teatru.

Jutro we *Wtorek*, po raz ostatni dramat Tadeusza Rittnera „*W małym domku*".

Środa, po cenach popularnych cieszący się dużem powodzeniem dramat W. Sardou p. t. „*Fedora*".

W nadchodzący *Czwartek*, ukaże się świetna i arcywesoła krotochwila p. t. „*Pani Prezesowa*".

Ze sportu.

„Polonja"—Łódzki Klub Turystów 5:0.

Wczorajszy match footbalowy między „Polonją" a Łódzkim Klubem Turystów przyniósł zwycięstwo pierwszej w stosunku 5:0. Boisko Helenowa zapełniła liczna publiczność, która z naprężeniem śledziła za przebiegiem gry.

Match rozpoczęła „Polonja".

Przez kilkanaście pierwszych minut gra toczyła się słabo. Dopiero w 22-ej minucie uzyskuje lewy łącznik pierwszy „goal" dla „Polonji", wkrótce po tem dalszym strzałem uzyskuje drugą bramkę dla „Polonji" p. Pronaszko i od tej chwili gra ożywia się i toczy się przeważnie na połowie „Polonji". Już po 3-ch minutach p. Hamburgier uzyskuje trzecią bramkę i w ciągu kilku minut pp. Gebetner i Pronaszko następne dwie.

Przebieg matchu obfitował w wiele interesujących momentów. Obydwie drużyny są prawie równe sobie, zaznaczyć jednak należy, iż „Polonji" drużyna jest więcej zgraną i każda jednostka sportowo więcej rozwinięta pod względem biegu, giętkości i t. p.

Klęska Turystów była więc do przewidzenia, a to z powodu powyższych braków. Z „Klubu Turystów" odznaczył się p. Stencel.

Sędziował p. Feather. L. K.

Z Włocławka.

Statystyka ludności miejskiej według biura meldunkowego przedstawia się następująco: 30,571 katolików, 11,034 żydów, 1615 ewangelików, 148 prawosławnych; razem — 43,368 mieszkańców.

Król bulgarski o swej abdykacji.

Korespondent wiedeński Berliner Tageblattu przyjęty był przez króla bułgarskiego Ferdynanda podczas podróży jego do zamku Ebenthal. Król przedstawił zajścia, które rozegrały się w ciągu ostatnich dni i tygodni przed jego abdykacją w Bułgarji i rozwodził się zwłaszcza nad niezwykłemi trudnościami, które trzeba było przezwyciężać, jak również nad niedostatkiem pożywienia i ubrania dla żołnierzy, tudzież nad wyczerpaniem armji bułgarskiej wskutek długoletniej wojny pozycyjnej.

„Wszystkie te okoliczności — mówił — wzmagały coraz bardziej pożądanie pokoju. Byłem zdecydowany utrzymać do końca politykę przymierza z mocarstwami centralnemi, którego podstawy założyłem podczas mego 32-letniego panowania. Uczyniłem wszystko, co tylko było w mocy mojej dla tej polityki, w której widziałem dobro i przyszłość Bułgarji. Nigdy nie uchyliłem się od linji tej polityki i nieprawdą jest to, co mówią, jakoby Bułgarja rokowała z koalicją. Do chwili ostatniej utrzymywałem że sprzymierzeńcami stosunki lojalne. Byłem jednak władcą kraju konstytucyjno-demokratycznego.

Po klęsce armji bułgarskiej, klęsce, której przyczyny wyjaśnione będą może później, Bułgarja nie posiadała już fizycznej możliwości dalszego prowadzenia wojny.

Bułgarja ujrzała się zmuszona opuścić terytorja zajęte, cel swych tęsknot narodowych, rzecz najdroższą, którą w czasie wojny obecnej osiągnęła, za którą sześć lat walczyła i przelała krew najlepszych synów swoich. Wobec bezgranicznego, rozpaczliwego pożądania pokoju musiałem w końcu ustąpić. Ale i wówczas nawet nie uchyliłem się od polityki przez całe życie uprawianej. Wierny przymierzu, którego już dłużej utrzymać nie mogłem, wyciągnąłem ze zmienionej sytuacji wnioski, tyczące się mojej osoby. Nie czas na wielkie słowa, ale historja dowiedzie kiedyś, że byłem aż do końca wiernym sprzymierzeńcem Niemiec i Austro-Węgier".

Od 20-go Października | Cena egzemplarza z przesyłką pocztową Mk. 12. | Żądajcie wszędzie.

ILUSTROWANE WYDAWNICTWO DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH (ozdobione 120 ilustracjami)

Dzieje Polski od zamierzchłej przeszłości do chwili obecnej p. t.

„ODRODZENIE POLSKI"

pod redakcją Prof. Henr. Mościckiego i Wł. Dzwonkowskiego oraz kierunk. artyst. art. mal. St. Sawiczewskiego.

Biuro Wydawn. „Odrodzenie Polski", Warszawa, ul. Moniuszki 6.

ALBUMY MÓD „Faworyt" na sezon jesienny i zimowy

obfity wybór mód, setki najnowszych modeli.

Przy pomocy form „Faworyt" osoby nie znające zupełnie kroju mogą przykrawać ubrania, spotrzebowując jaknajmiej materjału, również znoszone już suknie można przerabiać, zużytkowując celowo rozmaite resztki.

Sprzedaje: Biuro dzienników „Rozwój" Przejazd 8. Księg. „Czytaj", ul. Piotrkowska 93.

Kąpiele Kissingen Naturalne wody mineralne.

o wybitnej skuteczności przy różnorodnych dolegliwościach wojennych.

Rakoczy uznana przez cały świat przy chorobach przemiany materji, żołądka, kiszek, wątroby, serca, naczyń krwionośnych i t. d.

Maksbrunnen lecznicze i stołowe wody przy katarach, cierpieniach nerek, pęcherza, kamieniach żółciowych i podagrze.

Luitpoldsprudel przy wycieńczeniu, chorobach gruczołów, zaburzeniach w trawieniu, katarze żołądka i kiszek, cierpieniach kobiecych, katarach dróg oddechowych i t. d.

Bockleter Stahlbrunnen przy małokrwistości, blednicy, chorobach kobiecych organów; wybitne rezultaty przy kuracjach odżywczych.

Butelki napełniane są bezpośrednio z wytryskujących źródeł. Na tem naturalnem napełnianiu polega uznana działalność lecznica tych źródeł wobec tego bardzo stosownych dla domowej kuracji. Lekarze otrzymują specjalne warunki, jak również bezpłatne próbki. Żądać bezpłatnie prospektów. Otrzymać je można bezpośrednio od Zarządu Kr. kąpieli mineralnych Kissingen i Bocklet. Stale na składzie w hurtowym składzie wód mineralnych. „Unitas" w Warszawie.

„BLUSZCZ" pismo tygod., poświęcone sprawom kobiecym

Wydawczyni i redaktorka Zofja Seidlerowa.

Artykuły treści: naukowej, społecznej, pedagogicznej, literackiej i t. p., piór pierwszorzędnych. Beletrystyka: Z. Bartkiewicz, Z. Bossakówna, Ar. Górski, J. Jankowski, Z. Rygier-Nałkowska, A. Konar, Z. Rabska, Z. Wojnarowska i w. in.

Dodatek gospodarski. MODY, przep. kuch., rady prakt., formy, wzory, Dodatek powieściowy.

ADM. WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 41.

Prenumerata kwartalna Mk. 9.50.

Dla nauczycieli: 1) Program pogadanek historycznych, 2) Program geografji dla czterooddziałowej szkoły ludowej nabyć można w administr. „G. Ł."

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet Wiadomość w adm. „G. Ł."

Koncesjonowane biuro wynajmu lokali „POŚREDNIK" (ul. Przejazd № 8) przyjmuje zgłoszenia pp. właścicieli nieruchomości, posiadających lokale do wynajęcia, jak również i poszukujących lokali.

OFIAROWANE różne mieszkania: 4, 3, 2 i 1 pokojowe z kuchniami, pokoje pojedyńcze umeblowane, sklepy pojedyńcze, lokal na interes, w różnych dzielnicach miasta.

Do sprzedania tanio, na dobrych warunkach, dom na ul. Konstantynowska № 90 Wiadomość na miejscu u gospodarza Chaima Weiselisza.

MUZYKA I SCENA W SZKOLE jako czynniki wychowawcze woli i fantazji przez A. W. MILLERA nauczyciela nauk społecznych w szkołach handlowych prof. teorji muzyki w szkołach muzycznych.

Do nabycia w administracji Gazety Łódzkiej, ul. Przejazd 8, w księgarni „Czytaj", Piotrkowska 93 i w księgarni Urbanowicza, ul. Przejazd 16.

Cena 60 fen. egz.

Ogłoszenia drobne.

A! Do sprzedania folwark przestrzeni 8 i pół włóki, w tem łąk około 1 włóki, w odległości 3-ch wiorst od miasta Zduńskiej Woli, 2 wiorsty od szosy, z inwentarzem i krescencją. Bliższe wiadomości w Łodzi, Dzielna № 7 u Adw. Dziemiakowskiego.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje Piotrkowska 199 m. 14.

Chłopiec potrzebny do bufetu. ul. Przejazd № 1 „Luna."

Maszyny do pisania „Underword," „Remington" widoczne, rosyjskie lub polskie kupię. Oferty piśmienne Krótka № 5 Hilsberg.

Resztki wateliny (czysto wełniane tkana wata) jak również resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szewioty welury, jedwabie na bluzki. Różne wełniane resztki, cajgi, barchany i flanele. Łódź, Widzewska № 40 m, 10, front, II p. na prawo.

Stróż rzetelny potrzebny, od zaraz ze świadectwami. ul. Juljusza № 42

Antonina Kryczkowska zgubiła paszport wydany z gm. Bruczew pow. Kolskiego.

Bolesław Kamionowicz, zgubił paszport, wydany w Łodzi.

Rozalja Lalek, Widzewska 235, zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb. dla 3-ch osób.

Skradziono paszport wydany z gm. Tuliszków pow. Konin, na imię Józefy Wółkowskiej.

Cegielniana 43, w podwórzu

Mam zaszczyt *zawiadomić* mą Szanowną Klijentelę, że skład mój różnych *RESZTEK* wełn. i baweln. męskich i damskich towarów w wielkim wyborze, a także *trykotaży* i chustek, który przez 8 miesięcy był zamknięty, jest *znowu czynny*. Cegielniana 43, w podwórzu.

Uwaga: Ceny stałe.

Dr. S. Lewkowicz choroby skórne i weneryczne Konstantynowska № 12.

Przyjmuje: Panów od 9—1 i 6—8. | Panie od godz. 5—6.

Warszawskie Akcyjne Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny)

Oddziały Łódzkie: I Zachodnia 31, II Pasaż Majera № 11 (róg Sienkiewicza 23).

zawiadamiają, iż 8 listopada 1918 roku i dni następnych odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej 31,

LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I-szym, Zachodnia 31 i w Oddziale II-gim, Pasaż Majera № 11, (róg Sienkiewicza 23). Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na licytację, przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w Nowym Kurjerze Łódzkim.

Procent należy już wpłacać.

Redaktor i wydawca Jan Grodek.

W tłoczni Jana Grodka, Łódź, Przejazd 8.